

*nasza*

# RODZINIA

BOJSZOWY BOJSZOWY NOWE JEDLINA MIĘDZYRZECZE ŚWIERCZYNIEC

Bezpłatny biuletyn  
informacyjny  
Gminy Bojszowy  
ISSN 1506-5782

Sierpień  
2024



*Dolecieli  
po raz ósmym!*



# SMS z ostrzeżeniem

W ostatnim czasie Rządowe Centrum Bezpieczeństwa znacznie zwiększyło ilość „ALERTÓW RCB” przesyłanych do mieszkańców za pomocą SMS. Ostrzeżenia dotyczą przede wszystkim ostrzeżeń meteorologicznych (przed burzami, ulewami, upałem, wichurami, intensywnymi opadami śniegu itp.). W naszej gminie od wielu lat za pomocą lokalne-

go, SMS-owego systemu powiadamiania przesyłane były ostrzeżenia 2 i 3 stopnia dotyczące zagrożeń pogodowych, które ostatnio dublują się z „ALERTAMI RCB”, podjęta więc została decyzja, że ze szczebla gminnego nie będą wysyłane ostrzeżenia dotyczące zagrożeń meteorologicznych. Gminny system SMS-owy nadal będzie wykorzystywany do przesyłania innych informacji gminnych i ewentualnych innych zagrożeń na naszym terenie, a także w sytuacji gdyby nie został wysłany alert RCB.

## Ciąg dalszy badań odpadów na terenie Gminy Bojszowy

W ostatnim artykule na temat badań składu morfologicznego odpadów w kolumnie pod nazwą „udział bioodpadów w odpadach zmieszanych” przedstawiono cały strumień bioodpadów, zamiast poszczególnych udziałów, dlatego przedstawiamy Państwu skorygowane przez Spółkę Master Centrum Innowacji Odpady i Energia Sp. z o.o. ilości w tonach.

W okresie od marca do czerwca sprawdzono udział bioodpadów w odpadach zmieszanych. Wyniki kształtują się następująco:

Miesiąc / rodzaj posesji	Udział bioodpadów w odpadach zmieszanych			
	Posesje z kompostownikami		Posesje bez kompostowników	
	[%]	tony	[%]	tony
Marzec	24,5	9,58	27,5	19,61
Kwiecień	20,7	8,40	33,1	24,50
Maj	18,2	8,58	19,5	16,76
Czerwiec	14,1	5,54	16,2	11,59

Mimo skorygowanych wartości, wyniki nadal potwierdzają, że ogromna ilość odpadów kuchennych (BIO) trafia do kubłów. Mieszkańcy domów, które posiadają kompostowniki wyrzucają część odpadów kuchennych do pojemnika na odpady zmieszane. Jak przypominaliśmy w poprzednich miesięcznikach: **można wystawiać worek brązowy z odpadami kuchennymi, również przy zadeklarowanej uldze.** Ulga przysługuje za zagospodarowanie odpadów zielonych, czyli trawy, liści i gałęzi we własnym kompostowniku.

Sumarycznie w okresie 4 miesięcy, użytkownicy nieruchomości posiadających kompostowniki przydomowe odpowiadają za wyrzucenie aż 64,2 ton bio-

odpadów do pojemników na odpady zmieszane, tymczasem bioodpady powinny być selektywnie zebrane w brązowych workach i przetworzone na biogaz. W przypadku posesji, które nie posiadają kompostowników jest to jeszcze większa ilość bioodpadów, bo aż 72,46 ton trafiła do pojemników z odpadami zmieszanymi na terenie naszej Gminy.

PRZYPOMINAMY:

**Odpady zmieszane** – to odpady pozostałe po segregacji.

**Odpady zmieszane** to np.: przedmioty higieny osobistej, zatłuszczony papier kuchenny, stłuczone szkło, stłuczona ceramika, puste pojemniki po areozolach, zużyte szmatki i gąbeczki do czyszczenia, niedopałki papierosów, worki od odkurzacza, piasek, żwirki po zwierzętach, odchody zwierzęce, kości i surowe mięso.

**Odpady kuchenne - BIO** - to np. odpady resztek żywności pochodzenia roślinnego, obierki, ogryzki po owocach i warzywach, resztki owoców cytrusowych, przeterminowane produkty spożywcze, fusy po kawie i herbacie, przeterminowane wyroby cukiernicze, stary chleb, resztki produktów mleczarskich, resztki mięsa przetworzonego, gotowanego, pieczonego, jajka, skorupki jaj oraz oleje, oliwa, tłuszcze roślinne (zlane do oryginalnego opakowania i umieszczone w worku brązowym BIO).

**I Ty masz wpływ na opłatę za odpady!**

Poprawnie segregując unikniemy kar za brak osiągniętego poziomu recyklingu, który gminy muszą osiągnąć w całej Polsce! Za rok 2024 Gmina jest zobowiązana spełnić 45% poziomu recyklingu. Dla porównania w 2023 roku poziom odzysku wynosił 35%, gminie udało się osiągnąć 35,34%. Gmina, czyli MY.



01.07 - oszustwo internetowe ze skutkiem w Bojszowach - nieznan sprawca doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem przy sprzedaży kompletu wypożyczkowego.

07.07 – Bojszowy Nowe, ul. Ruchu Oporu - Policjanci KPP w Bieruniu ujęli 27-letniego mężczyznę (zam. powiat bieruńsko-łędziński), który kierował rowerem po drodze publicznej będąc w stanie nietrzeźwości I bad. 1,31 mg/l.

09.07 – Bojszowy Nowe, ul. Ruchu Oporu - Policjanci KPP Bieruń zatrzymali 27-letniego mężczyznę (zam. powiat bieruńsko-łędziński) poszukiwanego przez SR Tychy celem zatrzymania i doprowadzenia do AŚ lub ZK do odbycia kary pozbawienia wolności.

12.07 - Bojszowy Nowe, ul. Ruchu Oporu - Policjanci KPP w Bieruniu ujęli 58-letniego mężczyznę (zam. powiat bieruńsko-łędziński), który kierował rowerem po drodze publicznej będąc w stanie nietrzeźwości I bad. 0,73 mg/l.

13.07 – Bojszowy, ul. Jedlińska - Policjanci KPP w Bieruniu ujęli 51-letniego mężczyznę (zam. powiat bieruńsko-łędziński), który kierował rowerem po drodze publicznej będąc w stanie nietrzeźwości I bad. 1,40 mg/l.

13.07 – Jedlina, ul. Wolska - Policjanci KPP w Bieruniu ujęli 49-letniego mężczyznę (zam. powiat bieruńsko-łędziński), który kierował rowerem po drodze publicznej będąc w stanie nietrzeźwości I bad. 0,49 mg/l.

14.07 – Bojszowy, ul. Jedlińska - Policjanci KPP w Bieruniu ujęli 67-letniego mężczyznę (zam. powiat bieruńsko-łędziński), który kierował rowerem po drodze publicznej będąc w stanie po użyciu alkoholu I bad. 0,11 mg/l.

30.07 - Bojszowy Nowe, ul. Ruchu Oporu - Policjanci KPP w Bieruniu ujęli 46-letniego mężczyznę (zam. powiat bieruńsko-łędziński), który kierował rowerem po drodze publicznej będąc w stanie nietrzeźwości I bad. 0,53 mg/l.

31.07 - Bojszowy Nowe, ul. Korzenicka - Policjanci KPP w Bieruniu ujęli 65-letniego mężczyznę (zam. powiat bieruńsko-łędziński), który kierował rowerem po drodze publicznej będąc w stanie po użyciu alkoholu I bad. 0,16 mg/l.

# Nie ma lipy! Jest jesion

A w nim rzeźba! I to nie byle jaka – przedstawiająca bojszowskie sowy. Niektórzy doszukują się właśnie etymologii pochodzenia nazwy miejscowości „Bojszowy”, od tych skrzydlatych stworzeń – „Boj się sów”! My się ich nie boimy, wszak to przecież ptaki symbolizujące mądrość! A już na pewno nie boi się ich Zbigniew Kolonko, który w okresie wakacyjnym podjął się wyjątkowego zadania. O pasji pochodzącego z Międzyrzecza mieszkańca – rzeźbiarstwa – pisaliśmy dokładnie 4 lata temu, w sierpniowym wydaniu „Naszej Rodni”.

Za „surowiec” służy rzeźbiarzowi pozostałość po jednym z drzew Parku Dworskiego w Bojszowach. Chodzi dokładnie o pień jesionu, znajdujący się w rogu parku, w bliskim sąsiedztwie GPK. Ponad 2 lata temu drzewo uległo częściowemu spaleni – dzięki szybkiej akcji bojszowskich strażaków, udało się zapobiec większym zniszczeniom. Pozostawiono całkiem dorodny pień, któremu Zbigniew Kolonko nadaje „drugie życie”...i wcale nie jest to lipna robota (tylko jesionowa)! Oczywiście postanowiliśmy odwiedzić go podczas prac, w końcu nie codziennie wykonuje się takie dzieła, które pozostaną z nami i dla następnych pokoleń.

## Kto wyszedł z inicjatywą wykonania zadania?

Z inicjatywą wykonania rzeźby wyszedł wójt naszej gminy Adam Duczmal. Po krótkiej rozmowie stwierdziłem, że podejmę się zadania.

## Co finalnie będzie wyrzeźbione?

Finalnie w lokalnym parku pojawi się rzeźba przedstawiająca pięć sów, każda z nich zwrócona w innym kierunku. Rzeźba ta symbolizuje mądrość oraz czujność.

## Skąd pomysł na projekt?

Podobno w urzędzie odbyła się „burza mózgów” w jaki sposób ma być zagospodarowany pień i ostatecznie postawiono właśnie na rzeźby sów.

Pomysłodawcą projektu był również Wójt. To właśnie on zasugerował, by na drzewie pojawiły się sowy. Sam niejednokrotnie rzeźbiłem sowy, więc uznałem to za dobry pomysł.

## Czy to pierwsze tak wielkogabarytowe działanie?

Obecne zlecenie jest jednym z większych i pierwszym, które wykonuje na wysokości. Z pewnością poświęcę na nie więcej czasu niż na pozostałe moje rzeźby, ponieważ ta rzeźba będzie składała się z kilku elementów. Największą rzeźbą, którą wykonałem był Koziołek Matolek o wysokości około 180 cm, wykonany dla mojego znajomego.

## Czy „praca na wysokościach” jest trudna? Co jest największym wyzwaniem? Co przysparza najwięcej pracy?

Praca na wysokościach wymaga dużej ostrożności, precyzji oraz odpowiedniego sprzętu zabezpieczającego. Przy rzeźbieniu na wysokości ważne jest, aby zachować równowagę i kontrolować narzędzia. Jednym z głównych wyzwań przy tworzeniu rzeźby jest zachowanie spójności i dopracowanie wszelkich detali. Każda sowa musi być dopracowana z taką samą starannością, aby cała kompozycja była harmonijna. Kolejnym wyzwaniem jest praca na zewnątrz, gdzie warunki pogodowe wpływają na postępy prac. Ostatnie upały bardzo obciążały organizm, przez co musiałem pracować trochę wolniej.

## Kiedy jest planowane zakończenie prac?

Zakończenie prac planowane jest na 15 sierpnia, natomiast jest to zależne od wielu czynników takich jak wcześniej wspomniana pogoda.



foto: U. Pomierło



## W jaki sposób należy dbać o rzeźbę, by przetrwała jak najdłużej?

Co kilka lat rzeźba powinna być dokładnie oczyszczona i zabezpieczona odpowiednimi środkami konserwującymi do drewna. Warto również regularnie sprawdzać, czy rzeźba nie jest atakowana przez szkodniki. Profilaktycznie warto co jakiś czas sprawdzić rzeźbę pod kątem pęknięć czy oznak gnicia.

Niewątpliwie stworzone dzieło jest wyjątkowe pod wieloma względami - jest pierwszym tego typu na terenie naszej gminy, w mądry sposób wykorzystano pozostałości po uszkodzonym drzewie, może stanowić ciekawą atrakcję dla osób spoza gminy, a do tego wykonał je nasz mieszkaniec! No lepiej być nie może!

Więcej zdjęć znajdziecie na naszym profilu Facebook – warto dodać, że post z informacją o rzeźbie absolutnie podbił się! Polubiło go prawie 400 użytkowników, a statystyki zasięgu przekraczają spektakularną cyfrę 18 tys. 800.

# VIII Bieg Świerczyński o Puchar Wójta Gminy

## Dobiegli!

**...i to jak szybko! Okazuje się, że wystarczy trochę ponad pół godziny, żeby przebiec 10 km! I to w ekstremalnie upalnych warunkach.**

Lejący się z nieba żar to chyba jeden z podstawowych warunków jaki należy wziąć pod uwagę decydując się na uczestnictwo w biegu. Jednak podobno nie ma złej pogody na bieganie, o czym świadczy udział ponad 150 uczestników VIII Biegu Świerczyńskiego o Puchar Wójta Gminy, który odbył się 13 lipca. W tym roku za sprawą remontów ulic uległa zmianie trasa, trzeba było pokonać dwie pętli po 5 km. Startowano na ulicy Klubowej, tym razem spod budynku OSP Świerczyniec i tam też meldowano się na mecie.

Jako pierwszy dobiegł Sylwester Malec (Nowe Rybie) z czasem 35 minut 10 sekund, prawie pół minuty później na mecie pojawił się Krystian Kamieniarz (Trzebinia), a tuż za nim, Łukasz Kaczmarek (Mikołów). To właśnie oni pojawili się na podium w kategorii Mężczyźni 30. Wśród Kobiet w tej samej kategorii najlepiej podczas biegu poradziła sobie Roksana Kolonko – Widera (Jankowice), która pojawiła się na mecie po 40 minutach i 55 sekundach. Na drugim miejscu uplasowała się Jadwiga Dybczyńska (Górki Wielkie), a za nią Zuzanna Grzegorzek (Bielsko). W kategorii Mężczyźni 50 pierwszy na mecie z czasem 39 minut 42 sekundy zameldował się Jan Myśliwiec (Ślemień), a za nim kolejno Piotr Muszyński (Bierzyń) i Robert Prasetek (Olkusz). Pierwszą kobietą w tej kategorii była Beata Bobaryko (Denver), której 10-kilometrowy dystans zajął 49 minut 48 sekund, druga była Katarzyna Góralczyk (Oświęcim), a trzecia Ligia Mynarska (Bielsko-Biała). Regulamin biegu przewidywał także uhonorowanie najszybszej mieszkanki i mieszkańca Świerczyńca, którymi byli Piotr Bryś (38:47) i Anna Pitek (56:46). Najszybszymi mieszkańcami gminy okazali się Adam Malina (38:50) i Michalina Świerad (48:20). Nagrody czekały również na najstarszego i najmłodszego uczestnika, których dzieliło aż 65 lat! Tym najstarszym z rocznika 1945 był Marek Pawlak (Tychy), a najmłodszym biegaczem Mateusz Szura.

Nie zabrakło biegów towarzyszących dedykowanych dla tych, którzy jeszcze rocznikowo „nie łapią” się na bieg główny. Podium biegu na 650 metrów wśród chłopców przedstawiało się następująco: Mateusz Seweryn, Adrian Kajtoch i Krystian Hamik, natomiast u dziewczyn najszybciej dystans pokonała Amelia Dybczyńska, a za nią dobiegły Ewelina Oratowska i Maja Oroc.



foto: U. Poniatko



Puchary dla wyróżnionych wręczyli: w imieniu nieobecnego Wójta - Anna Piekorz, Sekretarz Gminy, Wiceprzewodniczący RG Krzysztof Komandera i Mariusz Orocz – Prezes OSP Świerczyniec, a także radni ze Świerczyńca i organizatorzy biegu oraz Marcin Kosma Prezes Powiatowej Wspólnoty Samorządowej.

Najwięcej radości wśród uczestników i emocji wśród kibiców, wzbudziły oczywiście biegi dla najmłodszych – przedszkolaków i uczniów młodszych klas szkół podstawowych.

Każdy z uczestników biegów otrzymał pamiątkowy medal, na którym mógł sobie wygrawerować indywidualny czas biegu. Organizatorzy biegu zadbałi też o odpowiednią regenerację po biegu – na obolałe mięśnie czekał masaż (i to na 4 ręce!).

Pomiędzy biegami, a także po zakończeniu biegu głównego pod sceną zagwarantowano wiele atrakcji. Dzieci i rodzice ochozno brali udział w animacjach i rywalizacjach, o które zadbała drużyna Events Factory oraz Stowarzyszenie Sportu i Rekreacji PRO-active. To oni również zadbałi o dobrą muzykę i rozrywkę podczas odbywającego się po zakończeniu biegu Fojer Festu.

**Gratulujemy wszystkim uczestnikom – każdy z Was jest zwycięzcą w swojej kategorii! Gorące, jak żar lejący się w tym dniu z nieba, podziękowania dla WSZYSTKICH zaangażowanych w organizację wydarzenia!** Z roku na rok przygotowanie



impresy, w której uczestniczą mieszkańcy z różnych stron Polski, zawiesza poprzeczkę perfekcyjności coraz wyżej. Strach się bać jak zaskoczą nas Organizatorzy za rok!

Więcej zdjęć, a także filmiki z tego dnia znajdziecie na profilu Facebook Gminy Bojszowy.

## Pokropiony!

Nowy wóz bojowy zakupiony na potrzeby działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Bojszowach został poświęcony. To właśnie ten punkt rozpoczął świętowanie dorocznego Fojer Festu, który odbył się 13 lipca na boisku przy remizie strażackiej przy ul. Klubowej. Poświęcenia dokonał diecezjalny kapelan strażaków ks. Michał Palowski w asyście proboszcza nowobojszowskiej parafii ks. Andrzeja Kołka.

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele okolicznych jednostek, Prezes Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Bojszowach Krzysztof Kotas, Sekretarz Gminy Anna Piekorz, Przewodniczący RG Bojszowy Krzysztof Kotas, Komendant Miejski PSP w Tychach st. bryg. w stanie spoczynku Kazimierz Utrata.

Wartość samochodu wyniosła 352.337,19 zł, z czego 300.000,00 zł pozyskanych zostało z Funduszu Sprawiedliwości, resztę stanowi wkład własny gminy.

Więcej zdjęć, a także filmik z poświęcenia wozu dostępny jest na profilu Facebook Gminy Bojszowy.



# Z wizytą u Jubilatek U Pani Anny ...

Kolejną mieszkanką gminy, która dołączyła do grona znacznych 90-latków jest Pani Anna Węgrzynek z Bojszów. Tutaj też spędziła całe swoje życie i poznała swojego męża Franciszka, z którym w tym roku będzie świętować 65 lat małżeństwa. Nim jednak doszło do małżeństwa, Jubilatka skończyła bojszowską szkołę, by po niej zacząć pracę. Najpierw w Lasach Państwowych, gdzie zajmowała się szkółką leśną, później w bieruńskiej „Lignozie”. Większość starszych mieszkańców może ją jednak kojarzyć z pracy w Restauracji „Łowiecka”, gdzie przepracowała 20 lat. Razem z mężem wychowali trójkę dzieci – Lucjana, Lucynę i Sylwię oraz doczekali pięciorga wnuków i czworga prawnuków, jednak w tym wypadku sytuacja jest rozwojowa, rachunek jest otwarty, więc ogólny szacunek nie jest do końca znany. Jubilatka dużo podróżowała – zwłaszcza po sanatoriach tych bardziej odległych jak Świnoujście, Kołobrzeg, czy Ciechocinek, po te bliższe w Ustroniu i Goczałkowicach – Zdroju. Na rowerze również chętnie pokonywała liczne krótsze dystanse po okolicznych wioskach i lasach, teraz jest nieco trudniej, bo „nogi już niy sōm taki jak downij”. Do dzisiaj lubi spędzać czas na tarasie albo w ogrodzie, który kiedyś sama prowadziła. Dogłądanie posadzonych owoców, warzyw i kwiatów sprawia Jej wiele radości i satysfakcji. Pani Anna ma doskonałą pamięć – pomimo tego, że podczas II wojny światowej była dzieckiem, pamięta wiele wydarzeń i szczegółów. Jej rodzinny dom został ostrzelany, cudem zachował się obraz z wizerunkiem Jezusa, który teraz wisi w domu jej córki. Były to dla niej wstrząsające przeżycia i podkreśla, że trzeba robić wszystko, by nigdy nic podobnego się nie wydarzyło. Na pytanie z czego jest najbardziej dumna odpowiedział Jej mąż – „Oczywiście, że ze mnie i że zdrowie dopisuje, bo trzeba je mieć skoro udało nam się przeżyć aż 65 lat razem!”. Na huczne świętowanie tych jubileuszy przyjdzie pora na jesień. Wtedy będzie tort i zastużone „Sto lat!”, ale najbliższa



fol. U. Ponięto

rodzina oczywiście zawitała z życzeniami w dniu urodzin, czyli 10 lipca. Czy Jubilatka lubi torty? Bardziej piec, niż jeść... z jedzenia to najlepsze są konkrety. Dzień nie może natomiast obejść się bez kawy i to takiej „z grōntym”, a już najlepsza jest taka, której ziarenka na bieżąco mieli się w ręcznym młynku... i to takim 120-letnim!

Zapytano również o przepis na długowieczność – padła szybka odpowiedź „Modlitwa”. Dzięki niej udało się wiele wyprosić dla całej rodziny Jubilatki. Pani Anna była bardzo zaangażowana w życie parafii – przez 30 lat razem ze swoją sąsiadką, Panią Zimnoł, dbały o porządek i wystrój groty Najświętszej Paniarki przy bojszowskim kościele.

Pani Annie życzymy oczywiście zdrowia, gdyż tego nigdy za dużo, a także nie gasnącej werwy i siły, bo tego Jubilatce nie brakuje!

## ... i Pani Genowefy

Pani Genowefa Jaromin (z domu Bizacka) jest kolejną mieszkanką Jedliny, do której w tym roku udał się Wójt Adam Duczmał wraz z Agnieszką Radwańską z Urzędu Stanu Cywilnego, z życzeniami z okazji 90 rocznicy urodzin. To właśnie w Jedlinie Jubilatka dorastała wraz z rodzeństwem, a było ich aż jedenaścioro, to tutaj ukończyła szkołę i tutaj założyła rodzinę. Wraz z mężem, który pochodził z Bierunia, udało się jej przeżyć 54 lata i wychować piątkę dzieci. Teraz może się cieszyć obecnością, a także liczyć na odwiedziny kolejnych pokoleń, a jest to doprawdy ogromne grono osób. Pani Genowefa ma 10 wnuków, aż 17 prawnuków, ale na tym liście się nie kończy, bo 7 miesięcy temu dołączyła do nich pierwsza w rodzinie praprawnuczka, to jednak jeszcze nie wszystko, bo niebawem rodzina znowu się powiększy i liczba praprawnuków wzrośnie o kolejnych dwóch! Jubilatka prócz zajmowania się domem, wychowywaniem dzieci, a później pomocą przy dogłądaniu wnuków, prowadziła gospodarstwo. Pracowała także przy melioracjach, w tartaku, a także dbała o porządek w budynku jedlińskiej szkoły. Póki pozwalało na to zdrowie lubiła spędzać czas w ogródku. Parę lat temu, w wyniku pogłębiającej się choroby, straciła wzrok. Na co dzień może liczyć na opiekę i pomoc wnuczki Marzeny oraz zięcia Jana. Pomimo swojej niepełnosprawności Pani Genowefa po głosie rozpoznaje absolutnie każdego członka rodziny, doskonale wie co dzieje się na świecie. Odgłos odbornika telewizyjnego towarzyszy Jubilatce na co dzień – nie ma



fol. U. Ponięto

w nim swojego ulubionego kanału, jak jest taka potrzeba to mogą to być nawet bajki, które ogląda jej prawnuczek Kacper. W trakcie roku szkolnego przypomina mu o konieczności zagłądnięcia do podręczników, a jak trzeba to może nawet przepytac z tabliczki mnożenia. Oczywiście, przy okazji wizyty nie mogło zabraknąć pytania o upodobania kulinarne naszej 90-latki. Pani Genowefa lubi tradycyjne śląskie jedzenie, nie przepada za słodyczkami, ale kawa musi obowiązkowo pojawić się w codziennej diecie.

Zacnej Jubilatce życzyMY zdrowia, radości życia, a także licznych odwiedzin rodziny!

# Senior i Seniorita w formie!

Seniorzy z Gminy Bojszowy mają możliwość spędzania czasu w Dziennym Domu Senior + w Bojszowach z siedzibą w Międzyrzeczu i z tej możliwości chętnie korzystają. W chwili obecnej grupa jest kompletna i liczy 15 uczestników. Seniorzy korzystają z dowozu, wyżywienia, zajęć kulinarnych oraz różnorodnych aktywności. Regularnie spotykają się z rehabilitantem, dietetykiem i psychologiem. Na co dzień cenne jest korzystanie z sali gimnastycznej i sprzętu rehabilitacyjnego. Seniorzy z radością podejmują różnorakie aktywności, m.in.: zajęcia poprawiające pamięć, tamigłówki, quizy, gry logiczne i stolikowe, układanie puzzli oraz seanse filmowe. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się zajęcia plastyczne – techniczne, na których powstają piękne ozdoby. Organizowane są również wyjazdy. W tym roku kalendarzowym Seniorzy byli już w kinie, odwiedzili Ogrody Kapias w Go-



fol. CUS Bojszowy

czątkowicach oraz Egzotarium w Sosnowcu. W progach Domu Seniora chętnie przyjmowani są też goście. W ostatnim czasie byli u nas Ekodoradca Gminy Bojszowy oraz Zespół Folklorystyczny Bojszowianie. Jednakże ponad wszystko ważne jest spotkanie z drugim człowiekiem, uśmiech, rozmowa oraz wymiana doświadczeń. Kierujemy się mottem, by „dodawać życia do lat, a nie lat do życia”.

Zadanie to jest dofinansowane w ramach Programu wieloletniego „Senior+” na lata 2021-2025 (edycja 2024), Moduł II: Zapewnienie funkcjonowania placówki „Senior+”.

Całkowita wartość projektu wynosi 168 908,00 zł, z czego 61 920,00 zł zostało dofinansowane ze środków budżetu państwa. Data podpisania umowy: 12 czerwca 2024 r.



## Półmetek wakacji na półkoloniach!

Od 1 do 26 lipca Centrum Usług Społecznych w Bojszowach zorganizowało zajęcia rozwijające w ramach Centrum Rozwoju oraz zajęcia w Placówkach Wsparcia Dziennego dla dzieci z Gminy Bojszowy. W tym roku zajęcia odbywały się aż w trzech lokalizacjach: Bojszowy, Bojszowy Nowe oraz Świerczyniec, gdzie wspólnie przez 4 tygodnie bawiło się około 150 dzieci. W programie znalazło się dużo dobrej zabawy, jak i wiele różnych edukacyjnych warsztatów, gdzie można było zdobyć cenną wiedzę. Nie zabrakło również gier zespołowych oraz zabaw na świeżym powietrzu. Tematyczne zajęcia rozbudziło ciekawość oraz kreatywność uczestniczących dzieci. Odbyły się warsztaty chemiczne, podczas których dzieci eksperymentowały z suchym lodem, warsztaty kulinarne, gdzie uczestnicy mogli wypiekać i dekorować słodkie babeczki, czy też lepić pierogi, prelekcje z policją, podczas których poruszane były zasady bezpieczeństwa. Nie sposób również nie wspomnieć o wspólnej przygodzie podczas warsztatów o emocjach i uczuciach, prowadzonych przez wykwalifikowanych psychologów. A w upalne dni dzieci udały się na dwie autokarowe wycieczki do Multikina w Tychach na filmy animowane: „Gru i Minionki: Pod przykrywką”, oraz „W głowie się nie mieści 2”.



fol. CUS Bojszowy



## Człowiek z pasją

# Złota rybka

**Malwina Kołoczek ze Świerczyńca rzucona na głęboką wodę z pewnością świetnie sobie poradzi... i to nie tylko w dosłownym znaczeniu słowa. Jej grafik zajęć jest bardzo napięty, a pomimo tego znajduje czas na inne przyjemności.**

- **Czujesz się w wodzie jak ryba. Pomimo młodego wieku masz już na swoim koncie sporo osiągnięć. Zacznijmy więc od początku – kto i w jakich okolicznościach nauczył Cię pływać?**

Pływać nauczyła mnie pani Laura, kiedy w szkółce pływania w Tychach stawiałam „pierwsze kroki” w tej dyscyplinie. Chodziło wtedy jednak o podstawowe umiejętności i obycie z wodą, na zasadzie, by się nie utopić, umieć powstrzymać oddech pod wodą i utrzymać się na wodzie... tyle. Już wtedy moją niepełnosprawność zauważył na basenie syn mojego trenera i zaproponował mojej mamie treningi w grupie niepełnosprawnych zrzeszonych w WSSiRN START Katowice (Wojewódzkie Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych w Katowicach), z oddziałem w Tychach. Wtedy nie podjęłam rękawicy i chodziłam tylko na lekcje pływania. Jednak mama nie dała za wygraną i była uparta. Kilka lat później dwa czy trzy, nie pamiętam dokładnie, kiedy moja chęć do pływania opadała... mama umówiła mnie z trenerami Jarosławem Jakubczykiem i Elżbietą Jakubczyk na zajęcia do grupy STARTu. Było to we wrześniu 2022 roku na basenie w Bieruniu Starym. Nie byłam zbyt zachwycona po pierwszych zajęciach trybem treningów... aleee.... wróciłam na kolejne i zostałam. Miała to być wtedy forma dodatkowej rehabilitacji, jednak przerodziła się w pasję. Trener zauważył mój potencjał, i tak już po pięciu miesiącach, pod koniec lutego 2023 r. pojechałam na moje pierwsze poważne zawody Zimowe Mistrzostwa Polski Juniorów w Bydgoszczy. Było to coś niesamowitego, nowego, nowe miejsce, ludzie, wow... był strach, była adrenalina... jednak poczułam, że to jest to co kocham.

- **Co sprawia Ci najwięcej satysfakcji, a co jest największym problemem w jej realizacji?**

Największą satysfakcję sprawia mi fakt, że rozwijam się w tym co robię, dążę do założonych celów, poprawiam czasy w poszczególnych stylach, doskonałą technikę i wyrabiam nowe nawyki, jestem z siebie dumna, że się realizuję. Nie mam większych problemów w realizacji swojej pasji, bo wydaje mi się, że można łączyć pasję, rehabilitację i naukę i na wszystko znajdzie się czas... Choć nie raz ciężko jest pogodzić rehabilitację oraz treningi z natłokiem nauki i zadań do szkoły, nie odpuszczam i nie przejmuję się tym zbyt. Staram się z wyprzedzeniem przyswoić wiedzę na sprawdziany, nie na ostatnią chwilę, jednak i tak odrabiam zadania czy powtarzam materiał zaraz po szkole, ale i po treningach, po których jestem w domu po 21:00, a nawet po 22:00, w zależności jaki to dzień tygodnia i gdzie mam trening. Treningi wpisały się już na stałe w mój rytm dnia i są już dla mnie czymś normalnym, że musi się odbyć codziennie. Są obowiązkiem i przyzwyczajeniem. Jeśli coś przeszkodzi w realizacji treningu, to mam wtedy wyrzuty sumienia, bo wiem, że powinnam tam być ćwiczyć, trenować, doskonalić się...

- **Jak często trenujesz?**

Trenuję w wodzie 5 do 6 razy w tygodniu, w tym również obowiązkowo w soboty i niedziele. Gdyby dokończyć do tego treningi na sali - treningi siłowe, cardio, mobility przed treningami na basenie to byłoby to 8-9 razy w tygodniu. Zwykle trening zaczynam o 17:30 / 18:00 i trenuję 1,5h na sali, by następnie udać się na trening na basenie. Mamy wyznaczone przez trenera style i odcinki na jakich



foto: archiwum rodzinne

mamy pływać, wtedy poprawiam technikę, słucham wskazówek trenera, uczę się, robię „tempówki” (to znaczy pływam najszybciej jak umiem określone odcinki na czas).

- **Który styl pływacki jest Twoim faworytem?**

Tak naprawdę nie mam ulubionego stylu, choć początkowo to ulubionym był styl grzbietowy. Jednak z czasem się to zmieniło. Lubię pływać właściwie wszystkimi stylami, ale najmniej stylem klasycznym czyli „żabą” :) Są zawodnicy, którzy wybitnie pływają tym stylem, jednak mi on nie odpowiada, bo pływam nim wolniej niż innymi stylami i dlatego też rzadko. Jak nim płynę to czas mi się dłuży, a także nie odnoszę żadnych sukcesów pływając tym stylem na zawodach.

- **Treningi, zawody pochłaniają sporo czasu – jak wygląda Twój sportowy tydzień?**

Mój tygodniowy plan zajęć jest bardzo napięty. W tym sezonie wyglądało to tak, że w tygodniu miałam treningi w Tychach - w poniedziałki i środy trening zaczynał się o 18:00 w szkole (Technikum nr 2 w Tychach), gdzie mieliśmy do dyspozycji salę gimnastyczną i siłownię. Następnie o 19:30 przechodziliśmy na zajęcia na basen miejski, żeby o 20:00 zacząć pływanie. Wtedy z zajęć wychodziliśmy przed samą 22:00. Wtorki i czwartki to dni zajęć w SP19 w Tychach, gdzie trenowaliśmy na sali od 18:15 do 19:30, by być w wodzie o 19:45. Kończyliśmy przed 21:00. W sobotę i niedzielę trening na basenie w Bieruniu Starym w godzinach od 17:00-19:00. W piątki nie mam treningów, mam czas na odpoczynek i regenerację. Jednak również należy dodać, że co drugą środę i każdy czwartek mam jeszcze rehabilitację, więc czasem w czwartki treningi pływackie lub siłowe mogłam opuścić, by zbyt się nie przetrenować. Jednak przed zawodami nie odpuszczam ani rehabilitacji ani treningów, by ćwiczyć więcej i lepiej, aby osiągnąć jak najlepszy wynik na zawodach.

Wszystkie moje zajęcia wymagają dobrej logistyki w domu, nie jest to łatwe, ale dajemy radę. Co do zawodów, to trenerzy wybierają te najważniejsze dla nas jak Mistrzostwa Polski czy Grand Prix Polski, do których solidnie nas przygotowują. Bywa też i tak, że na zawody jadę dwa razy w miesiącu. Jest to dość wyczerpujące, ale





i budujące jak z zawodów na zawody np. poprawię wynik czasowy w jakimś stylu.

- **Masz jeszcze czas na inne pasje?**

Druga moją pasją jest śpiewanie. Nie mam zbyt dużo czasu, by pod czymś czujnym okiem doskonalić indywidualnie mój głos, ale cieszę się, że mogę śpiewać w scholi parafialnej w naszym kościele. Próby są w czwartki, więc często muszę wybierać trening pływacki czy próba scholi. Jest to bardzo trudne. Czy np. mamy występy scholi w weekendy, kiedy mnie akurat nie ma, bo jestem na zawodach... ech... no tak to już jest. W szkole też należałam do chóru szkolnego, który codziennie na długiej przerwie spotykał się, by śpiewać. Uwielbiam to.

- **Jak na 12-latkę tych obowiązków jest sporo, do tego przecież dochodzą obowiązki domowe i szkolne – jak radzisz sobie z ich organizacją?**

Tak, nawet obowiązków potrzebuje solidnej organizacji. Szkoła, obowiązki w domu, nauka, treningi, znowu nauka i tak w kółko. Trzeba sobie jakoś radzić. Nie raz trzeba zrezygnować z np. spotkania z koleżankami, by iść na trening, czy odmówić próby scholi na rzecz przygotowania się do zawodów. Obowiązki domowe mam jak każdy z domowników. Pomagam rodzicom i dziadkom jak tylko mogę i na ile czas mi pozwala. Trzeba sobie wszystko dobrze poukładać, wtedy wszystko się uda. Ja np. przygotuję obiad zanim mama wróci z pracy, za to mama będzie miała więcej czasu, by mnie zawieźć na trening... Trzeba sobie pomagać, a wiadomo, że jeszcze mam brata i siostrę, którzy też potrzebują uwagi, a nie tylko wszystko kręci się wokół mnie. Czasem jest ciężko, ale im więcej mam do ogarnięcia, tym bardziej muszę być zorganizowana.

- **Doskonale pływasz, świetnie jeździsz na rowerze... jeszcze tylko bieganie i można startować w triathlonie – myślisz o sprawdzeniu się kiedyś w takich zmaganiach?**

I ktoś by kiedyś pomyślał, że przez moją niepełnosprawność mogłam wcale nie jeździć na rowerze... a jeżdżę i pływam. To wielkie szczęście. Nie, jednak bieganie sobie odpuszczę. Nie jest moją mocną stroną i po prostu nie lubię. Zostanę jednak przy pływaniu i rowerze.

- **W realizacji Twojego zamierzenia mocno wspierają Cię rodzice. W jaki sposób możesz na nich liczyć? A młodsze rodzeństwo – kibicuje?**

Na rodziców zawsze mogę liczyć. Mama wozi mnie na każdy trening, tata czasem też odbiera jak tylko obowiązki mu na to pozwalają. Jeżdżą też na zawody i głośno kibicują. Bardzo mnie wspierają i wierzą we mnie. Nawet jak mają dużo spraw na głowie, to oglądają każde moje zawody i cieszą się z każdego mojego, najmniejszego nawet sukcesu. Rodzeństwo, hmm oczywiście, że tak, kibicują, wspierają i oglądają razem z rodzicami. Dzielę się

z nimi nagrodami z wyjazdów jak są to np. mikołajkowe maratony pływackie... wtedy są jakieś słodkości czy gadżety, które mogę im podarować.

- **Największy sukces z pewnością dopiero przed Tobą. Z czego do tej pory jesteś najbardziej dumna?**

Na tę chwilę mam na swoim koncie 6 medali w sztafetach - to wspólne sukcesy drużyn, z którymi startowałam i z których bardzo się cieszę. Jednak takie tylko moje, są to 3 indywidualne medale, z których jestem najbardziej dumna. Pierwszy brąz zdobyłam na Letnich Parapywackich Mistrzostwach Polski Juniorów we Wrocławiu 12-14.04.2024r. za 100m stylem grzbietowym z czasem 1:54.76, drugi brąz w II Rundzie Parapywackiego Grand Prix Polski w Gorzowie Wielkopolskim 18-19.05.2024r. na 100m stylem dowolnym z czasem 6:59.65 i kolejny raz na podium za brąz, który zdobyłam znowu we Wrocławiu (jednak na innym basenie) na III Rundzie Parapywackiego Grand Prix Polski 7-9.06.2024r. na 400m stylem dowolnym z czasem 6:49.77.

Są to moje małe-duże sukcesy, bo wiem ile pracy włożyłam w każdy trening, ile stresu jest na każdym zawodach. Jaki to wysiłek, skupienie, jak ważna jest rozgrzewka, by wskoczyć do wody i dać z siebie wszystko. Tym bardziej, że rywalizujemy z najlepszymi nie tylko w swojej kategorii wiekowej czy w kategorii niepełnosprawności, ale również z seniorami, którzy na swoim koncie mają naprawdę spore sukcesy.

- **Jaki są plany na najbliższą przyszłość, a jak wyglądają marzenia te bardziej odległe?**

Właśnie zmieniam szkołę na szkołę sportową. Od września do klasy 7 będę uczęszczać do SP 19 do Tychów do klasy pływackiej. Chcę doskonalić swój warsztat pływacki. Szkoła ta da mi możliwość rozwijania się. Wiem, że to tylko dwa lata, by popracować nad sobą, ale to może aż 2 lata by być lepszym zawodnikiem. Skupiam się na tym co dla mnie ważne i myślę, że więcej pływania to większe sukcesy. Plan jest taki, by zdobyć w Mistrzostwach Polski srebro, a nawet i złoto. A bardziej odległe marzenia? Mistrzostwa Europy, Świata? Olimpiada? Marzenia są i same się nie spełnią :)

**W takim układzie życzyMY wytrwałości w realizacji tych marzeń... i byle do brzegu!**



# Czas na remont!

Wójt Adam Duczmal podpisał umowę na realizację zadania pn. „Modernizacja infrastruktury drogowej na terenie Gminy Bojszowy”. Obejmuje ona roboty mające na celu polepszenie jakości aż 8 dróg na terenie całej gminy Bojszowy. Modernizacji podlegają w Bojszowach: odcinek ul. Fabrycznej, odcinek ul. Myśliwskiej oraz ul. Parkowa i odcinek ul. Równej, w Bojszowach Nowych drogi wewnętrzne przy OSP



Z pozyskanych środków modernizacji doczeka się Al. ks. Marcisza.



foto: W. Boruchński

Bojszowy Nowe, w Jedlinie ul. Świętojańska, w Międzyrzeczu odcinek ul. Przecznej, a w Świerczyńcu odcinek ul. Szkolnej i al. Ks. Marcisza. Wykonawca zadania, czyli konsorcjum firm: Opitek sp. z o.o. i Usługi Transportowe Henryk Opitek mają na to czas do końca przyszłego roku. Jeszcze w tym roku modernizacji doczekają się wskazane drogi w Bojszowach Nowych, Międzyrzeczu oraz na odcinku ul. Fabrycznej.

Na realizację zadania gmina Bojszowy pozyskała dofinansowanie w wysokości 2 000 000,00 zł z Rządowego Funduszu Polski Łąd: Program Inwestycji Strategicznych. Całkowita wartość inwestycji to 3.486.666,11 zł.

# Powiększony ośrodek zdrowia

Pragniemy poinformować, że rozpoczęliśmy kolejną inwestycję na terenie Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej, która w całości zostanie sfinansowana ze środków własnych przychodni.

Chcemy się rozwijać i poprawiać komfort naszych pacjentów i pracowników, dlatego też podjęliśmy decyzję o rozbudowaniu przychodni o dodatkowe prawie 72 m kw.

W dobudowanej części powstaną dwa gabinety, toaleta i archiwum, a dzięki uzyskanej powierzchni przeniesiemy punkt pobrań na parter.

Przepraszamy za wszystkie niedogodności, które mogą wystąpić w związku z przebudową.

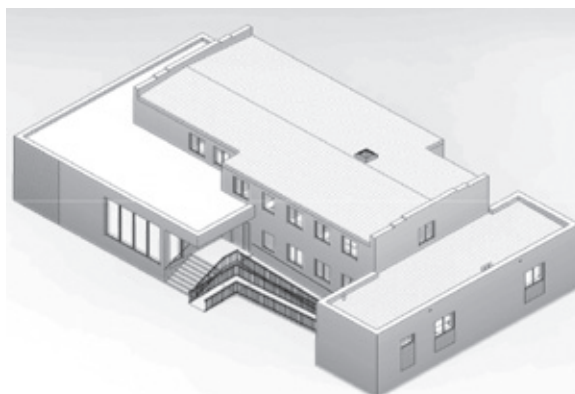
Mamy nadzieję, że wszystko pójdzie zgodnie z planem i już na początku przyszłego roku powitamy Państwa w powiększonej przychodni.

**Kierownik GZOZ  
Urszula Tatoj**

Wykonawca prac - Zakład Remontowo-Budowlany „BUDOLEX” z Ujanowic. Koszt umowy brutto - 1.090.901,80 zł. Termin wykonania - do 17.12.2024 r.



foto: U. Pomietto



# Początek modernizacji Krętej i Kasztanowej

Dokładnie 17 lipca firma INFRA X Sp. z o.o. rozpoczęła prace związane z modernizacją nawierzchni ul. Krętej i Kasztanowej w Świerczyńcu. Inwestycja zakłada rozbudowę tych dróg, a także powstanie chodnika na całości ul. Kasztanowej i na ok. 300-metrowym odcinku ul. Krętej.

Do tej pory wykonano frezowanie nawierzchni całej ul. Kasztanowej i odcinka ul. Krętej (od Barwnej do lasu) oraz wycięto drzewa kolidujące z inwestycją. Przebudowano także wodociąg w ul. Kasztanowej oraz wybudowano kanalizację deszczową w tej ulicy oraz na odcinku ul. Krętej od skrzyżowania z ul. Kasztanową w kierunku ul. Barwnej. Trwa tak-



fot. U. Pomietto



że budowa nowego oświetlenia ulicznego.

Całość inwestycji to koszt 8.867.983,83 zł, z czego 8.000.000,00 zł pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Łąd: Programu Inwestycji Strategicznych.

## Kuchenne rewolucje!

O tym, że została podpisana umowa na przebudowę zaplecza kuchennego w budynku Szkoły Podstawowej w Międzyrzeczu pisaliśmy w ubiegłym numerze. Zapisy umowy przeszły już w czyny. Udało się już wykonać wszystkie prace wyburzeniowe i murowanie nowych ścian, instalacje wewnętrzne, tynki wewnętrzne, a także wymianę części docieplenia ścian zewnętrznych ze styropianu na wełnę mineralną. (względy p-poż). Projektowane pomieszczenia będą służyć do odbioru cateringu oraz zmywania naczyń w tym celu wykorzystanych. Dotychczasowe wyposażenie instalacyjne budynku zostanie odpowiednio przystosowane do obsługi nowych pomieszczeń. W pomieszczeniach zostaną wykonane nowe instalacje wewnętrzne. W zakresie umowy jest też dostawa mebli i urządzeń gastronomicznych.



fot. SP Międzyrzecze

## W pięknych okolicznościach przyrody...



Wizualizacja ekopracowni

...już niebawem będą się uczyć uczniowie Szkoły Podstawowej w Międzyrzeczu. To wszystko dzięki uzyskanemu dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach z programu „Ekopracownia pod chmurką”. Środki w wysokości prawie 66 tys. złotych pozwolą na wybudowanie altany, w której będą się mogły odbywać zajęcia, a także zagospodarować teren wokół poprzez montaż tablic edukacyjnych, ławek... i licznych nasadzeń drzew, kwiatów, dzięki którym wiedzę będzie się pozyskiwać zdecydowanie milej.

# Trutnie są w ulu tylko latem

Dorośle trutnie, podczas kilkunasto minutowych lotów gromadzą się w miejscu, tzw. „miejsce gromadzenia się trutni”. Miejsca te są stałe w każdej okolicy. Do dzisiaj nikt jeszcze nie wyjaśnił tego fenomenu. Kiedyś postanowiono wykorzystać tę właściwość do kontrolowanego rozwoju pszczół i stworzono „trutowiska”.

Na trutowisku matki pszczele są unasienniane określoną rasą i określoną linią pszczół. Są to tzw. „matki użytkowe”, czyli po unasiennieniu są przekazywane do pasiek pszczelarzy.

Trutowisko – jest to wyizolowany teren, np. dolina górską, oddzielony od reszty naturalnymi przeszkodami, np. duży kompleks leśny lub akwen wodny.

Trutowisko posiada „pas ochronny”, który ustala się indywidualnie dla każdego trutowiska. Najlepiej, aby w pasie ochronnym nie było żadnej pasieki. Obecnie jest to niemożliwe. Wszystkie pasieki w pasie ochronnym muszą posiadać tę samą rasę i tę samą linię pszczół jak na trutowisku. Pas ochronny ma zapobiegać nalażaniu na trutowisko obcych trutni.

W Polsce obecnie znajdują się trzy trutowiska „uznane”:

1. Trutowisko Murcki na Polanie Hamerla – krainka, linia CT46.
2. Trutowisko w Wiśle Łabajowie – krainka, linia Pogórska.
3. Trutowisko na Mierzei Wiślanej – krainka, linia Bałtycka.

Pierwsze dwa trutowiska są pod opieką Śląskiego Związku Pszczelarzy w Katowicach i służą do programu krzyżowniczego „Karolinka”. Trzecie trutowisko jest trutowiskiem prywatnym. Wszystkie te trutowiska są usankcjonowane odpowiednimi dokumentami z: Urzędu Marszałkowskiego, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt (KCHZ) w Warszawie...

Jest jeszcze przygotowywane czwarte trutowisko w Krywałdzie k/Lublińca, obecnie na etapie załatwiania zezwoleń.

Najbliżej nas jest trutowisko Murcki na Polanie Hamerla, którego kierownikiem od pięciu lat jest członek naszego Koła.

Trutowisko Murcki posiada „pas ochronny” o promieniu pięciu kilometrów. W „pasie” jest około sześćdziesiąt pasiek, w których jest około siedemset rodzin pszczelich (uli). Pas obejmuje swoim zasięgiem takie miejscowości jak: Łędziny, Wesoła, Podlesie, Murcki, Czułów, Jaroszowice. Co roku obsługa trutowiska wychowuje około 220 do 260 matek dla potrzeb „pasa”. Matki te są rozdawane za darmo.

Na trutowisku wystawiają swoje matki pszczele do unasiennienia pszczelarze - hodowcy, którzy spełniają określone warunki, czyli: są zgłoszeni do KCHZ, posiadają aktualne badania weterynaryjne pasieki, posiadają dokument z tzw. „lustracji pasieki”, czyli komisyjnej kontroli pasieki. W chwili obecnej z trutowiska korzystają tylko hodowcy realizujący program krzyżowniczy „Karolinka”. Na trutowisku wystawia się corocznie 2000 – 3500 matek pszczelich. Trutowisko czynne jest od 15 maja do 15 sierpnia.

Na potrzeby unasiennienia takiej ilości matek obsługa trutowiska musi wychować około 90 000 do 100 000 trutni.

Oprócz pracy hodowlanej trutowisko pełni również funkcje dydaktyczne. Prowadzone są spotkania pszczelarzy



foto: J. Wiśniowski

i szkolenia dla pszczelarzy. Nie tylko z naszego regionu, ale również dla wycieczek z innych regionów Polski. Np. w roku 2019 trutowisko odwiedzili pszczelarze ze Związków Pszczelarzy w: Bełchatowie, Sandomierzu, Olsztynie. Odwiedzili w drodze na Ogólnopolskie Dni Pszczelarza w Bielsku Białej. Byli też pszczelarze Koła Kraków- Krowodrza i Prądnik, uczniowie z Technikum Rolniczego z Giebułtowa, corocznie przyjeżdżają studenci studiów podyplomowych z Uniwersytetu Rolniczego z Krakowa pod opieką pani profesor Krystyny Czekońskiej.

W ramach półkolonii trutowisko odwiedzają też dzieci z różnych rejonów Regionu, z Bojszów też byli.

Co roku, w drugą niedzielę lipca, odbywa się Spotkanie Pszczelarzy Śląskich. Jest to wielka impreza, przygotowywana przy wielkiej pomocy również pszczelarzy bojszowskich. Rozpoczyna się mszą świętą, odprawianą w pawilonie „Pszczelnik”. Potem Spotkanie ma charakter targów i biesiady... Co roku wystawia się około trzydziestu (30) wystawców: miodów, kosmetyków i sprzętu pszczelarskiego.

Obok trutowiska przebiega szlak rowerowy, zapraszamy chętnych do odwiedzenia trutowiska, w dniach jego urzędowania, czyli w środy i soboty.

**Kazimierz Wiśniowski**  
Kierownik trutowiska Murcki  
na Polanie Hamerla





GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BOJSZOWACH

ZAPRASZA NA

## NARODOWE CZYTANIE

Juliusz Słowacki

Kordian



6 września 2024 r. godz. 17.00

WSTĘP WOLNY!

Dozbiórki: w imprezie wyraża zgodę na publikację wizerunku i umieszczenie go na stronie internetowej i portalach społecznościowych Biblioteki oraz innych środkach masowego przekazu, zgodnie z Regulaminem imprezy Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach.

NARODOWE CZYTANIE

PATRONAT HONOROWY PARY PREZYDENCKIEJ



# Cyminne DOŻYŃKI

## 25.08.2024

BOISKO PRZY UL. RUCHU OPORU 100 W BOJSZOWACH NOWYCH

**PROGRAM:**

- 12:00 Msza Święta Dożynkowa w kościele w Bojszowach Nowych
- 15:30 Obrzęd przekazania chleba, występ Zespołu Folklorystycznego BOJSZOWIANIE
- 17:00 Blok dla dzieci z Animatorką
- 18:00 Konkurs z okazji 150-lecia Bojszów Nowych
- 18:30 Zabawa taneczna z DJ Mateusz Kobot
- 21:00 Koncert zespołu **BACIARY**
- 22:30 Zakończenie

PONADETO: STOISKA TEMATYCZNE KÓŁ, STOWARZYSZEŃ I KGW Z GMINY BOJSZOWY, DMUCHAŃCE I WIELE INNYCH ATRAKCJI

**NITROERG** **Wilant 2** **MAN-TRANS** **gmina BOJSZOWY**

z Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach

## PIKNIK RODZINNY

Pod jednym dachem cały nasz świat!

KS Polonia Międzyrzecze serdecznie zaprasza na piknik z okazji zakończenia budowy i otwarcia Wiaty Sportowo-Rekreacyjnej

24 Sierpnia 2024

(sobota)

godzina 15:00

Boisko KS Polonia w Międzyrzeczu

Dmuchańce, strefa gastronomiczna.

Dostępne boiska do gry w siatkówkę i badminton

Program:

15:00 – Rozpoczęcie imprezy

15:30 – Warsztaty ekologiczne dla dzieci

16:00 – Animacje, gry, zabawy, konkursy sprawnościowe dla dzieci

17:00 – Mecz piłki nożnej o mistrzostwo A-klasy KS Polonia – LKS Studzienice

17:45 – Oficjalne otwarcie nowo wybudowanej Wiaty Sportowo - Rekreatyjnej

18:45 – Zabawa taneczna z DJ

Projekt dofinansowany przez Fundację BGK w programie „Moja Mała Ojczyzna” – Edycja VII

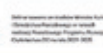


Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2.0



Z przyjemnością informujemy, że Szkoła Podstawowa im. Wilhelma Gawlikowicza w Bojszowach została beneficjentem „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0. na lata 2021-2025” i uzyskała rządowe wsparcie finansowe w wysokości 3 tysięcy złotych (2,5 tysiąca z dotacji oraz 650 złotych z Urzędu Gminy Bojszowach) przeznaczone m.in. na zakup książek, promocję czytelnictwa, w oddziałach przedszkolnych oraz 15 tysięcy złotych (12 tysięcy złotych z dotacji oraz 3 tysiące złotych z Urzędu Gminy Bojszowach) przeznaczone m.in. na zakup książek, promocję czytelnictwa, doposażenie pomieszczeń bibliotecznych.

„Dofinansowano ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025”.



# Czy warto czytać ulotki?

Mam wrażenie, że pacjentów można podzielić na tych, którzy bardzo uważnie czytają ulotki i na tych, którzy denerwują się, że ulotka zawsze znajduje się po tej stronie, od której próbują otworzyć opakowanie z lekiem ;) Czego tak naprawdę dowiemy się z ulotki? Czy warto ją czytać, czy lepiej niepotrzebnie się nie denerwować?

Często ulotka już samym wyglądem zniechęca do jej przeczytania – jest długa, trudno ją złożyć z powrotem, a ilość drobnego tekstu sprawia, że gubimy się i nie potrafimy znaleźć tego, co tak naprawdę nas interesuje. Tym samym traktujemy ją jako zbędny dodatek do leku, często nawet od razu wyrzucamy. Tymczasem ulotka stanowi źródło wiedzy o leku, która warunkuje jego prawidłowe stosowanie. Dlatego też zawsze należy przechowywać lek w oryginalnym opakowaniu z ulotką, żeby w razie potrzeby móc do niej zerknąć. Ktoś mógłby powiedzieć, że przecież w dzisiejszych czasach to nie problem zdobyć ulotkę – racja, w internecie można znaleźć wszystko, ale czy warto tracić czas na szukanie i ryzykować znalezieniem nie tej ulotki, którą potrzeba, skoro i tak każdy lek ma dołączoną ulotkę do opakowania?

## Co to za lek i kiedy należy go stosować?

Często widzę opakowania leków opisane przez pacjentów – „na kaszel”, „od bólu głowy”, „na wysypkę” itd. Jest to poniekąd dobra praktyka, ponieważ od razu wiadomo, kiedy można ponownie zastosować lek, który został poprzedniej kuracji. Warto pamiętać, że w ulotce zawarta jest dokładna informacja co to za lek i w jakich wskazaniach należy go stosować. Bo to, że lekarz zapisał nam lek w razie bólu głowy, nie znaczy, że ten sam lek nie pomoże np. na ból kolana ;) Warto zatem pamiętać, że leki często mają kilka wskazań.

## Informacje ważne przed zastosowaniem leku

Są sytuacje, w których danego leku nie można zastosować. W tej części ulotki znajdziemy również m.in. informacje, czy można po zażyciu leku prowadzić samochód, czy lek zawiera laktozę, czy można go stosować w czasie ciąży i laktacji oraz czy można go łączyć z innymi lekami.

## Jak stosować lek?

To bardzo ważna część ulotki, z której dowiemy się, jak prawidłowo stosować lek. Znajdziemy tu przede wszystkim informacje, jakie dawki leku przyjmować. W przypadku tabletek będzie tu napisane, czy można je dzielić, kruszyć, rozgryzać oraz czy podział tabletki na dwie części gwarantuje taką samą ilość substancji czynnej w każdej z nich. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nie zawsze jest to takie oczywiste. Są sytuacje, kiedy na tabletkę znajduje się linia podziału, ale to umożliwia jedynie podział tabletki w celu łatwiejszego połknięcia, a nie gwarantuje rozdzielenia leku na dwie równe dawki. Ta część ulotki zawiera także informacje, czy pożywienie ma wpływ na działanie leku. W przypadku inhalatorów znajdziemy tu dokładną instrukcję, w jaki sposób przeprowadzać inhalację. Czyli jednym zdaniem – wszystko, co dotyczy prawidłowego stosowania leku, znajduje się w tej części ulotki.

## Możliwe działania niepożądane

Informacja o działaniach niepożądanych, mam wrażenie, budzi największe zainteresowanie wśród pacjentów. Może to wynika z tego, że to właśnie obawami dotyczącymi działań niepożądanych pacjenci najczęściej dzielą się z farmaceutą. Nierzadko wręcz rezygnują na własną rękę z terapii wyciągając wnioski, że lek bardziej szkodzi niż pomaga. Rzeczywiście, czytając długą listę tych wszystkich niekorzystnych zjawisk, można odnieść takie wrażenie. Tak naprawdę na spis działań niepożądanych należy spojrzeć nieco inaczej. Po pierwsze, działań niepożądanych jest wiele rodzajów, o różnym stopniu nasilenia i różnej częstotliwości. W ulotce wypisane są wszystkie działania niepożądane, które obserwowano na etapie badań klinicznych, zanim jeszcze lek został wprowadzony do obrotu, oraz te niekorzystne objawy, które zgłaszają pacjenci już w czasie dostępności leku na rynku. Pacjent stosujący lek nie jest jednakowo narażony na całą listę tych dolegliwości – niektóre z nich zdarzają się częściej, a niektóre zostały zaobserwowane dosłownie u garstki pacjentów i tak naprawdę nie mamy pewności, czy w ogóle było to w związku ze stosowaniem leku. W ulotce wypisane są jednak wszystkie potencjalnie możliwe działania niepożądane. Warto wiedzieć, że zdarzają się i takie, które stanowią wskazanie do natychmiastowego zaprzestania stosowania leku. Niektórym z tych dolegliwości z kolei można z wysokim powodzeniem zapobiegać – np. przestrzegając zasad prawidłowego stosowania sterydów wziewnych unikniemy przykrych pleśniawek, po-



drażnienia gardła itd. Warto zatem ten temat przedyskutować z farmaceutą w celu oceny rzeczywistego ryzyka wystąpienia konkretnych działań niepożądanych u konkretnego pacjenta i omówienia interwencji, jakich należy podjąć, w razie ich zaobserwowania.

## Jak przechowywać lek?

Od tego, czy lek jest prawidłowo przechowywany, zależy jego skuteczność. Zawsze należy zatem sprawdzić, w jakich warunkach powinien być przechowywany lek, a w przypadku leków płynnych, jaka jest trwałość leku po otwarciu.

## Zawartość opakowania i inne informacje

W tej części znajdziemy m.in. spis zastosowanych substancjach pomocniczych – jest to cenna informacja dla alergików i osób z nietolerancjami pokarmowymi. Dodatkowo pomocny może okazać się opis wyglądu leku – w razie innego koloru, konsystencji itd. należy ten fakt zgłosić farmaceucie.

Podsumowując, ulotka dołączona do leku to źródło wiedzy, które ma za zadanie dostarczyć pacjentowi informacji o leku i pomóc w prawidłowym i bezpiecznym przeprowadzeniu kuracji. Czasem zdarza się, że informacje zawarte w ulotce są sprzed kilku dobrych lat, a aktualny stan wiedzy już nieco inaczej przedstawia sytuację. Dlatego też zawsze warto skonsultować z farmaceutą wszelkie wątpliwości.



Mariola Zemła - magister farmacji, mieszkanka Bojszów, pracuje w jednej z lokalnych aptek.

Fot. Edyta Sklorz Fotografia



mgr farmacji radzi - Mariola Zemła



## Augustyn Widlok z Międzyrzecza. Gdy los rzuca prostych ludzi w wir wojny

August Widlok urodził się w Międzyrzeczu 14 kwietnia 1899 roku. Był jednym z sześciorga dzieci Józefa i Zuzanny z domu Kendzior. Zwykły chłopak, któremu przyszło dorastać i żyć w niespokojnych czasach. Gdy wybuchła I wojna światowa ma 15 lat. Mobilizacja w pierwszych dniach sierpnia dotyka niemal każdą rodzinę. Początkowa wiara w szybkie zwycięstwo, przeradza się z czasem w akceptację wieloletnich walk politycznych.

Wielu z jego znajomych i krewnych zostaje powołanych na front, w tym jego brat Antoni. Wysłany na front wschodni w szeregach 272. pułku piechoty ginie w wieku 24 lat na terenie obecnej Białorusi we wrześniu 1915 roku, w rejonie miasta Drohiczyn.

Po ukończeniu 18. roku życia również August zostaje powołany do służby w armii kajzera. Z tego okresu zachowały się dwie pamiątki: jedna to zdjęcie w mundurze, a druga to niecodzienny list. Adresowany do matki, a napisany przez dowódcę pułku piechoty, w którym służył nasz bohater. W liście wychwalanie jest jego męstwo na polu walki, za które otrzymuje krzyż żelazny II klasy. Odznaczenie zostaje mu przyznane 31 października 1918 roku, czyli na niecałe dwa tygodnie przed końcem I wojny światowej.

### Rodzina

Po powrocie do domu zaczyna spotykać się z o dwa lata młodszą Zofią Pastuszka z Międzyrzecza, z którą bierze ślub 21 września 1921 roku. Mieszkają razem w budynku starej drewnianej szkoły w rodzinnej wiosce. Jako samouk grywa na klarnecku i trąbce w przykościelnej orkiestrze w Miedźnej.

Rodzina roznosi się, gdy na świat przychodzi ich jedyne dziecko Józef (ur. 19.03.1923). August pracuje głównie jako cieśla, o pracę nie jest łatwo, bo są to ciężkie czasy dla II RP, kiedy panuje duże bezrobocie. On sam pracy się nie boi. Wyjeżdża również do miast aglomeracji śląskiej w poszukiwaniu dobrych zleceń, co też pozwala mu wraz ze szwagrem wykupić na własność budynek drewnianej szkoły w 1937 roku.

Po latach czasy znowu stają się niespokojne, zbliża się kolejna wojna. Augustyn jako rezerwista, żołnierz Wojska Polskiego, ma stawić się w placówce policji Województwa Śląskiego w Nowym Bieruniu i wspierać czynnie w ramach służby policyjnej działania porządkowe. Jest 26 sierpnia 1939 roku. Czy dotarł na miejsce? Prawdopodobnie tak. Rozkaz to rozkaz, a w warunkach wojennych za jego niewypełnienie mogą grozić poważne konsekwencje. Jedno co jest pewne, że po zakończeniu walk wrześniowych powrócił do rodzinnego Międzyrzecza. Wielu funkcjonariuszy jednak nie miało tyle szczęścia. Z powiatu pszczyńskiego zginęło zastrzelonych w Miednoje z rąk sowiektów ponad 80 policjantów.

W wojennej rzeczywistości



August Widlok okres I wojny Światowej

znów trzeba się odnaleźć, pracować i dalej żyć. Nasz bohater, jako doświadczony cieśla, musi brać udział w demontażu dzwonnów kościelnych na cele wojenne. W 1942 roku zostaje powołany jego jedyny syn Józef. Wysłany na front wschodni ginie 19.08.1943 w rejonie Spas-Demiańsk. O śmierci syna August dowiaduje się, gdy sam jest już na szkoleniu wojskowym.

Powołany w wieku 44 lat służy w dywizji polowej Luftwaffe na ciężkich działach przeciwlotniczych, w schwere flak abteilung 401. Dnia 21 marca 1945 zostaje wysłany wraz z jednostką do obrony Zagłębia Ruhry w Niemczech pomiędzy miastami Duisburg-Essen-Mülheim. Bierze udział w beznadziejnych walkach o utrzymanie terenu przed nacierającymi jednostkami armii amerykańskiej. Dostaje się do niewoli wraz z 317 tysiącami obrońców ww. regionu. Jest w jednym z 19 obozów aliantów, zwanych Rheinweissenlager. Warunki są ciężkie, ponad 2 mln jeńców koczuje pod gołym niebem przez parę miesięcy z ograniczonym dostępem do wody i z racjami żywnościowymi 1000/1500 kal na dzień. Szerzą się choroby zakaźne, które zbierają śmiertelne żniwo. Umiera kilkadziesiąt tysięcy więźniów pokonanej armii III Rzeszy. Amerykanie nie dopuszczają w obręb obozów jakichkolwiek jednostek Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.



August Widlok w mundurze wehrmachtu



Obóz dla jeńców Wehrmachtu. Remagen

Szczęście nadal jednak sprzyja Augustowi. Z niewoli zostaje zwolniony na początku 1947 roku. Wycieńczony i wychudzony wraca do domu na wiosnę 1947. W drodze spotyka kobietę, która wróży mu, że „w domu wszystko dobrze i czekają na niego dzieci”. Dobrze wie, że to nieprawda, bo jego jedyny syn zginął w 1943 roku. Przepowiednia się jednak sprawdza i w domu zostaje dwoje małych dzieci zmarłej szwagierki, dla których zostaje ojcem.

Augustyn Widlok zmarł 1 stycznia 1979 roku i pochowany został w Międzyrzeczu.

Źródła:

Relacja i pamiątki rodzinne udostępnione przez Annę Obetkon z domu Pastuszka, dla której August Widlok był przybrany ojcem.

[https://www.pless.pl/wiadomosci/39010-lista-przedwojennych-policjantow-pszczyna#google\\_vignette](https://www.pless.pl/wiadomosci/39010-lista-przedwojennych-policjantow-pszczyna#google_vignette)

<https://www.volksbund.de/nachrichten/erinnern-mit-fakten-lernen-durch-bildung>



Legitymacja tymczasowa policjanta Augusta Widloka



# Bajanie w altanie

Bajanie, czyli opowiadanie bajek, bujanie i inne szalone tańeczne ruchy, ale także wiele ciekawych wydarzeń może się odbyć w altanie, która powstała na terenie obiektu Klubu Sportowego „Polonia” Międzyrzecze. Premierowe czytanie odbyło się w pierwszą sobotę wakacji. W altanie przede wszystkim mogli wyszaleć się najmłodszy, którzy korzystając z cienia, bawili się w rytm dyskotekowych dźwięków. Przy okazji rozegrany został także mecz pomiędzy gospodarzami a zawodnikami UKS „Grom” Świerczyniec – młodzi wielbiciele futbolówki doskonale poradzili sobie w rywalizacji, w której największym przeciwnikiem był upał. Prócz tego, podczas pikniku przypomniano – w sam raz przed wakacjami – zasady udzielania pierwszej pomocy. O stodkie doznania podniebienia zadbały członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Świerczyńcu i mieszkanki Międzyrzecza (może tutaj również reaktywuje swoją działalność podobne koło? :)). Na oficjalne otwarcie altany przyj-



foto: U. Pomietto

dzie jeszcze pora – przekazuje nam Leon Drobiczek, miejscowy radny - inicjator budowy altany. Boisko w Międzyrzeczu jest miejscem chętnie odwiedzanym przez mieszkańców, a altana będzie atrakcyjną alternatywą na organizację wielu imprez, ognisk, czy nawet dyskotek niezupełnie pod chmurką.

# Sezon piłkarski uważamy za otwarty!

A będzie to sezon pełen sportowych emocji. Klub Sportowy „Polonia” Międzyrzecze uzyskał awans do klasy „A” tyskiego podokręgu Śląskiego Związku Piłki Nożnej, a to oznacza, że będzie rywalizować na boisku o punkty z GTS Bojszowy. Jak wynika z kalendarza spotkań, derby w rundzie jesiennej odbędą się w Bojszowach podczas 11. kolejki, która została zaplanowana na 19/20 października. Ale nim dojdzie do tego spotkania, gminne kluby zmierzą się na własnych stadionach w najbliższym czasie z na-

stępującymi zespołami: Polonia Międzyrzecze – LKS Studzienice (24/25 sierpnia), GTS Bojszowy – LKS Wisła Wielka (7/8 września), Polonia Międzyrzecze – LKS Łąka (14/15 września).

Rozruch już zrobiony – pierwsze bramki padły. Polonia Międzyrzecze – Czutowianka Tychy (5:0), Sokół Wola – GTS Bojszowy (1:3).

Zawodnikom oraz wszystkim członkom klubów życzyMY powodzenia! LiczyMY na awans :)

# Gorące powitanie lata

Gminne Towarzystwo Sportowe w Bojszowach wraz ze Stowarzyszeniem Sportu i Rekreacji PROactive zadbało, by 6 lipca uatrakcyjnić wolne sobotnie popołudnie naszych mieszkańców. Zaproszono do aktywnego spędzania wolnego czasu poprzez zabawy ruchowe, tańce, gry zręcznościowe, czy rzuty do celu. Nie zabrakło różnego gabarytu dmuchańców – skakańców, na których (niczym na torach NinjaWarrior) hasały dzieci.

Dzięki Ekodoradcy Gminy Bojszowy na terenie obiektu przy ul. Gościnnej 6 rozegrana została gra terenowa – w kilkunastu stacjach należało rozwiązać różne zagadki, krzyżówki czy rebusy o tematyce ekologicznej, by w ostateczności ułożyć hasło gwarantujące uzyskanie nagrody. Chętnych do wzięcia udziału w prawdziwej



foto: U. Pomietto

łamięłówcę nie brakowało. Podobnie jak pogody, która w tym dniu dopisała. Dzięki wykonanemu w ostatnim czasie nawodnieniu nawierzchni boiska, uruchomione zraszacze były prawdziwym ochładzającym ukojeniem i jedną z niezaplanowanych atrakcji dla dzieci.

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach **ISSN 1506-5782**

Zespół redagujący: pracownicy urzędu, jednostki organizacyjne gminy, mieszkańcy  
Skład, łamanie, druk: Zakład Poligraficzny TER CET Grzegorz Raczyński, Ćmińsk

Adres do korespondencji: Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach,  
ul. Gościnna 6, 43-220 Bojszowy,  
e-mail: naszarodnia@bojszowy.pl  
Nakład: 1200 sztuk

Teksty, grafiki oraz inne treści opublikowane na łamach „Naszej Rodni” są chronione prawami autorskimi wydawcy czasopisma, ich autorów lub osób trzecich.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i fotografii oraz zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych materiałów.